



GŁOS

FESTIWAL FILMU I SZTUKI
DWA BRZEGI
KRAJÓW DOLNA I GÓRNA WISŁY

„Już za Wami tęsknię...”

Ten Festiwal był dla nas szczególnie, ponieważ mogliśmy gościć wielkich ludzi kultury i sztuki. Jeden z nich, w piątkowy wieczór, będąc już w oddalonej około 140 km Warszawie, zgodził się na gorąco opowiedzieć o swoich dwubrzegowych emocjach.

Redakcja: Panie Januszu, jaki był dla Pana ten festiwalowy czas, jakie pozostawił wrażenia?

Janusz Gajos: Trudno tak na gorąco powiedzieć, opisać. Dopiero wyjechaliśmy z Kazimierza. Jestem już co prawda w swoich czterech ścianach, ale jednak ciągle na DWÓCH BRZEGACH. Już za Wami tęsknię...

Red.: Niezwykle miło nam to słyszeć. Bardzo cieszymy się, że mogliśmy zabrać Pana w miejsce szczególne. Jak Pan ocenia, już po zakończeniu przeglądu Pana twórczości, jej odbiór na DB oraz reprezentatywność tej retrospektywy?

J.G.: Sam zaproponowałem część programu przeglądu, więc dla mnie na pewno był reprezentatywny. Nie wiem czy można powiedzieć, że był reprezentatywny w ogóle, była to jednak niewielka część tego, co udało mi się zrobić. Wybieraliśmy to z Panią Grażyną pod kątem moich udziałów w różnych przedsięwzięciach. Szczególnie teatr telewizji chciałem przypomnieć, bo teatr telewizji umyka szybko. Pojawia się w telewizji raz i potem znika na długie, długie lata. A radowało mnie najbardziej to, że właśnie teatr cieszył się dużym zainteresowaniem. Nie na wszystkich pokazach byłem, ale widziałem, że ludzie wstawali rano i przychodzili na projekcję. Od godziny 10-tej były tzw. „komplety”, co było dla mnie zaskoczeniem i wyróżnieniem.

Red.: Którą swoją kreację aktorską ceni Pan najbardziej?

J.G.: Trudno powiedzieć. Nie da się wybrać tej jednej jedynej.

Red.: Czyli nie ma Pan ulubionej?

J.G.: Raczej nie. Nie chciałbym robić rankingu tych ról. Każda ma swoje minusy, które chciałbym poprawić, co jest już niemożliwe. Ma oczywiście również plusy. Cenię wszystko to, co już udało nam się zrobić, np. z Kazimierzem Kutzem, ale nie tylko, bo zaprezentowałem również „Przedstawienie Hamleta w

wsi Głucha Dolna” [reż. Olga Lipińska – przyp. red.]. Dawno tego spektaklu nie widziałem, ale uważam, że to jest bardzo dobre przedstawienie. No i trudno mi tu klasyfikować, ustalać jakąś kolejność.

Red.: Na ile to Bóg stworzył aktora, na ile rzeczywiście jest to talent dany „z góry”, a na ile bycie aktorem jest pracą, rzemiosłem?

J.G.: Myślę, że przede wszystkim pracą. To, co się mówi o iskrze bożej to też wielka prawda. Iskra boża musi być na początku, czyli to hasło „I Bóg stworzył aktora” musi w jakiś sposób być prawdziwe. Jednakże sama iskra boża nie wystarczy, ponieważ wtedy to, co się tworzy, rzadko powstaje w pełni dojrzałe i świadome. Trochę pracy trzeba włożyć.

Red.: A czy zgodziłby się Pan ze stwierdzeniem, że dobry aktor jest jednocześnie dobrym psychologiem?

J.G.: Psychologiem amatorem - tak. Tak myślę. Aktor ma do czynienia z grzebaniem w duszy ludzkiej, w psychice. My to robimy przy analizie psychiki postaci, które zamierzamy grać, i które grywamy. To oczywiście psychologia nienaukowa, lecz intuicyjna.

Red.: Na dobranoc jeszcze pytanie o wskazówki dla DWÓCH BRZEGI?

J.G.: Musiałbym pomyśleć. Na razie pamiętam, że było bardzo sympatycznie, bardzo miło. Zadziwiające było to, że gdy chodziłem trochę po rynku, było bardzo dużo ludzi, odniosłem takie wrażenie jakbym miał do czynienia ze specjalnym gatunkiem ludzi, którzy tam przyjechali. Była specjalna atmosfera, która się zasadniczo różni od innych, dużych zgrupowań ludzkich.

Red.: Bardzo miło słyszeć takie słowa. Staramy się tworzyć tutaj szczególną atmosferę, nie tylko za sprawą filmów, ale i dzięki spotkaniom, rozmowom. Właśnie o taki festiwal nam chodzi.

J.G.: Tak jest. Te wspaniałe, niebanalne rozmowy po projekcjach, to wszystko sprawia, że trwa bardzo miłe wspomnienie po tym pobycie.

Red.: Dziękujemy zatem bardzo za to, że przyjął Pan nasze zaproszenie. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku będziemy mogli się również spotkać na DWÓCH BRZEGACH.

J.G.: Ja również mam taką nadzieję, dziękuję bardzo.

Rozmawiała Joanna Gajewska
(współpraca redakcyjna Monika Czepielewska i Anna Pluta)



Na zakończenie

Czas biegnie szybko. Szczególnie tutaj, podczas festiwalu DWA BRZEGI, który między 2 a 9 sierpnia, zaczyna pulsować w tkance Kazimierza Dolnego i Janowca nad Wisłą.

To już ostatni dzień drugiej edycji Festiwalu Filmu i Sztuki DWA BRZEGI. Był to czas spotkań, rozmów, filmów, muzyki, spektakli, malarstwa. Czas dla mnie niezapomniany.

Dziękuję wszystkim bardzo serdecznie za obecność i wsparcie inicjatywy. Dziękuję fantastycznej Publiczności, która, jak pokazały ostatnie dni, niewątpliwie kocha film i sztukę.

Już od jutra rozpoczynamy pracę nad programem kolejnej edycji Festiwalu DWA BRZEGI, na którą serdecznie zapraszam.

Do zobaczenia za rok na dwóch brzegach Wisły.

Olga Lipińska



DWUBRZEZA

Narodziny, życie i śmierć filmowca w Europie

Wczoraj odbył się ostatni wykład w ramach dwugodzinnych wykładów w ramach dwugodzinnych wykładów w ramach dwugodzinnych wykładów w ramach dwugodzinnych wykładów. Tym razem swoją wizję kina dzielił się z nami Sławomir Idziak.

Idziak, nazywając rzeczy po imieniu, w bez mała dwugodzinnym wystąpieniu, zdołał wypunktować słabe strony modelu realizacji filmów dominującego obecnie w Europie.

Bolączki zaczynają się już na etapie kształcenia przyszłych filmowców. Zdaniem Idziaka narodziny, np. reżysera w szkole filmowej są zawsze nie w czas – „(...) w szkołach panuje uczenie na wczoraj, nie



ogarnia się w nich dynamiki, jaka rządzi kinem, nowego języka filmu.

Na wykład przychodzi profesor i korzysta ze starego podręcznika montażu, by mówić o sztuce montowania z lat trzydziestych ubiegłego stulecia. To przecież absurd. Sam doświadczyłem czegoś podobnego.

Odbierałem edukację czarno-białą, ale debiut przyszło mi realizować w kolorze. Szkoła nie nadała. Poza tym według naszego gościa w Europie ciągle dominuje autorska teoria tworzenia filmu (wywiedzioną jeszcze z włoskiego neorealizmu); kino budowane na reżyserze.

Oczywiście są wielkie postacie kina europejskiego, bez których trudno byłoby sobie wyobrazić kinematografię Starego Kontynentu i też zamierzeniem Idziaka nie było dyskredytowanie „kina wielkich nazwisk”, ale wskazanie, iż „wielkie ego reżyserskie musi być podparte wielkim intelektem”, by działalność artystyczna nie okazała się tylko emanacją „przywódczego ja”.

Niestety, zdaniem artysty, w większości szkół filmowych kultywowany jest mit bycia reżyserem: „Jeszcze nic nie zrobił, ale przecież jest reżyserem” – szorstko podsumował operator. W szkołach nie ma też przygotowania do poradenia sobie na rynku filmowym, który obecnie określany jest przez produkcję i dystrybucję.

„Nawet dobrze wyedukowany, zdolny reżyser, po tym jak skończy szkołę, szybko musi zorientować się, że bycie dobrym nie wystarczy, że takich dobrych jak on jest wielu, ale brakuje środków na produkcję filmową. Toteż życie filmowca po szkole składa się tak naprawdę z czterech zawodów: bycia PR managerem, scenarzystą, ekonomistą i reżyserem właśnie, gdyż wtedy szanse zrealizowania filmu, przebicia się, stają się największe. Ale nie dla wszystkich oczywiście.

Gros wrażliwych, utalentowanych”, nie to, że w ogóle nie ma szansy na zaistnienie, ale startują później niż Ci wrażliwi, którzy jednocześnie posiadają umiejętności właściwe dla zawodowców, które wymieniałem”. Części jednak się to nie udaje...

Sławomir Idziak ma też pewną propozycję, która może sprawić, by „między filmowcem a filmem nie stał mur szmalu”. Film Spring Open, któremu artystycznie patronuje, to kolektyw twórców filmowych z całej Europy. Najpierw spotykają się wirtualnie na filmspringopen.com, współtworzą scenariusz projektu, który później realizują w ramach trzytygodniowych warsztatów.

O kształcie każdej sceny warsztatowego filmu decyduje się gremialnie. „Wbrew pozorom kilkanaście osób może się dogadać, tak by efekt końcowy miał ręce i nogi”. Zdaniem Idziaka w filmie warto wykorzystywać zdobycze współczesnej techniki. „Każdy z Państwa jest potencjalnym filmowcem, można przecież po prostu wyciągnąć telefon z kieszeni, ale i z kamerami nie ma teraz problemu, są tanie. Kamera jest dzisiaj bliższa pióro i mamy Internet - niezwykle platformę dystrybucyjną”.

Na spotkaniu Sławomir Idziak zaprezentował też jeden z filmów zrealizowanych w ramach Film Spring Open, 37-minutową fabułę dotyczącą się na polskim wybrzeżu, która prócz tego, że stanowiła próbę możliwości warsztatowców, była też swoistym zaproszeniem do wzięcia udziału w kolejnej edycji projektu, która odbędzie się w dniach 5-20 października tego roku. Można się jeszcze zgłaszać.

Joanna Gajewska



Koncert finałowy

Nie mogło być piękniej!

Bajkowa sceneria Zamku w Janowcu, wspaniała Orkiestra Filharmonii Kaliskiej pod batutą Adama Klocka, Trio Włodek Pawlik, fantastyczne, zapierające dech w piersiach wizualizacje Dawida Kozowskiego i gwiazdowe niebo sprawiły, że był to niezapomniany wieczór.

Włodek Pawlik jest twórcą wszechstronnym. W jego dorobku artystycznym znajduje się zarówno twór-

czość jazzowa jak i symfoniczna. Artysta jest także twórcą muzyki filmowej i teatralnej.

Podczas tego niezwykle koncertu publiczność festiwalowa miała możliwość usłyszeć przekrój twórczości Włodek Pawlik w przejmujących i oryginalnych aranżacjach na orkiestrę oraz trio jazzowe.

W ten wyjątkowy wieczór zabrzmiała muzyka z takich filmów jak „Wrony” czy „Pora umierać” Doroty Kędzierzawskiej.

Na szczególną uwagę zasługuje wykonanie „Anhelii” (w 2006 roku Włodek Pawlik otrzymał nagrodę

TVP Kultura, w kategorii Jazz-rock). Połączenie potłaczanych rytmów perkusyjnych z niezwykle ekspresyjnym i elektryzującym brzmieniem fortepianu na bardzo długo zapadnie w pamięć.

Połączenie dwóch przestrzeni muzycznych - lirycznej orkiestrowej i jazzowej dało wspaniały efekt. Koncert z pewnością był doskonałą propozycją muzycznie podumowującą Festiwal Filmu i Sztuki DWA BRZEGI.

KS

Empik na Festiwalu

Rozmowa z **Moniką Marianowicz** - Dyrektor ds. PR & Event - Empik

Anna Pluta: Dlaczego Empik zdecydował się mieć swoje miejsce na DWÓCH BRZEGACH?

Monika Marianowicz: Empik pielęgnuje tradycję instytucji kulturalnej – od kilkudziesięciu lat angażujemy się aktywnie w działania wspierające życie kulturalne w Polsce. Jesteśmy partnerem ważnych dla tradycji i tożsamości Polaków instytucji (tj. **Muzeum Narodowe, Zachęta Narodowa Galeria Sztuki, Centrum Sztuki Współczesnej i Zamek Królewski w Warszawie**). Obejmujemy Patronatem Medialnym wiele interesujących, ambitnych projektów (z zakresu muzyki, filmu, sztuki, teatru) – wśród nich nie mogło zabraknąć **Festiwalu Filmu i Sztuki DWA BRZEGI w Kazimierzu/Janowcu** jako jednego z najważniejszych wydarzeń na kulturalnej mapie Polski.

Cieszymy się, że mogliśmy zaistnieć w przestrzeni festiwalowej nie tylko jako sklep, ale również jako miejsce wydarzeń (aktywnie włączyliśmy się programowo w **DWA BRZEGI**). Poprzez organizację spotkań z artystami (w sumie ponad 20), w naturalnej scenarii, otoczeniu książek, płyt, filmów, przy zapachu aromatycznej kawy chcieliśmy zwrócić uwagę odbiorców na tytuły szczególnie wartościowe, ciekawe, godne polecenia; chcieliśmy stworzyć publiczności możliwość kontaktu z „żywą” kulturą (spotkania „twarzą w twarz” z twórcami, rozmowy z nimi i uzyskania cennych autografów).

A.P.: Jakie wrażenia z Festiwalu? Co się Pani najbardziej podobało, a może jest coś co się nie podobało?

M.M.: Bardzo żałuję, ale nie mogłam niestety (ze

Za kulisami kwaterunku

Koncert w Klubie Festiwalowym Perła... Kolejny bis zespołu Limbo... I głos z tłumu: „Bisujemy do rana, bo chłopaki nie mają gdzie spać!” - tylko Sławek mógł wymyślić ten żart...

W ramach ujawniania kulis powstawania Festiwalu zapraszamy na rozmowę ze **Sławomirem Pilarczykiem** – osobą odpowiedzialną za zakwaterowanie gości, organizatorów, techników oraz wolontariuszy Festiwalu. Jeden z najciężiej pracujących, najwyższych i najdowodniejszych ludzi z **DWÓCH BRZEGÓW**.

Anna Pluta: Czym się zajmujesz na co dzień?

Sławomir Pilarczyk: Na co dzień głównie organizacją szkoleń, konferencji oraz innych inicjatyw powiązanych z działalnością artystyczną. Mimo licznych obowiązków zawodowych znajduję czas na organizację Festiwalu DWA BRZEGI - drugiej już edycji.

A.P.: Dlaczego Festiwal DWA BRZEGI? Co go wyróżnia?

S.P.: Jestem tu głównie dlatego, że zaprosił mnie producent (śmiej...). Praca przy festiwalu jest sporym i bardzo satysfakcjonującym wyzwaniem. Praca z licznym gronem organizatorów, wolontariuszy, dla niesamowitej publiczności, w fantastycznej atmosferze Kazimierza Dolnego - to wszystko jest odpowiedzią na pytanie dlaczego **DWA BRZEGI**.

Organizatorzy określają Festiwal mianem „Profesjonalnego Spontanu”. Z jednej strony musimy bowiem na bieżąco reagować na sytuację zaskakującą, typu: zmiany pogody, brak prądu, przesunięcia terminów przyjazdu i wyjazdu gości. Stąd nasza spontaniczność. Z drugiej



względu na obowiązki służbowe w Warszawie) skorzystać z bogatego programu Festiwalu... Szczególnie ubolewam nad tym, że nie miałam okazji obejrzeć filmu „**Rolling Stones w blasku światła**” **Martina Scorsese** emitowanego w niezwyklej scenerii kazimierskiego zamku...

Obecałam sobie jednak, że w przyszłym roku biorę urlop na czas trwania **DWÓCH BRZEGÓW** i aktywnie uczestniczę w festiwalowych wydarzeniach.

A.P.: Jakie było zainteresowanie spotkaniami organizowanymi w Empiku? Które spotkanie cieszyło się największym zainteresowaniem? A które Pani się najbardziej podobało i dlaczego?

M.M.: Największą publiczność przyciągnęła **Małgorzata Niemen, Janusz Gajos**, a także **Irena Jarocka i Grzegorz Miecugow**.

Ja, ze względu na zainteresowania podróżnicze, szczególnie cieszyłam się, że mogłam wysłuchać rozmowy z **Elżbietą Dzikowską**. To niezwykła postać... osoba, która posiada niezwykle dar obserwacji zachowań ludzi różnych kultur i, co ważne, potrafi w sposób niezwykle barwny opowiadać (słowem i obrazem) o ich codziennym życiu, obyczajach, tradycjach, o otaczającej przyrodzie...

A.P.: DWA BRZEGI to Festiwal sztuki. Czy może Pani potwierdzić, że poza filmem, dwubrzegowa publiczność interesuje się również literaturą i muzyką?

M.M.: Oczywiście. Mogę to z pełnym przekonaniem potwierdzić! Festiwalowa publiczność jest „otwarta” na inne formy, przejawy kultury, bardzo chętnie sięga po tytuły książkowe i muzyczne (z różnych dziedzin, gatunków). I co ważne tłumnie i z ogromnym zainteresowaniem uczestniczy w spotkaniach z ludźmi literatury i muzyki.

strony organizacyjna jakość Festiwalu jest wynikiem profesjonalnej pracy wielu organizatorów, techników i wolontariuszy. W Kazimierzu Dolnym, który przez ponad tydzień staje się miasteczkiem filmowym, musimy zbudować kina, miejsca spotkań z gośćmi, a sam Festiwal odbywa się w wielu miejscach [28 obiektów - przyp. red.], to wymaga sporej pracy i koordynacji.

A.P.: Jak wygląda Twoja praca na DWÓCH BRZEGACH?

S.P.: Zaczyna się na wiele miesięcy przed Festiwalem. Już wtedy zaczynam rezerwować miejsca, ustalać terminy kwaterunku, podpisywać umowy, zamawiać wyżywienie. Na miejscu pracuję praktycznie cały czas. Reaguję na wszystkie zmiany w terminach przyjazdu, wyjazdu gości, przekazuję adres zakwaterowania. W tym roku zameldowałem w Kazimierzu Dolnym 800 osób.

A.P.: Słyszałam od wielu organizatorów, że masz doskonałą pamięć. Wystarczy nazwisko, a potrafisz bezbłędnie określić miejsce i terminy zakwaterowania wspomnianej osoby.

S.P.: Taaak...??? (śmiej). Nazwiska osób, które należy zakwaterować w Kazimierzu, spływają do mnie już na 3 miesiące przed Festiwalem, potem tabele kwaterunkowe, czyli poszukiwanie miejsc zakwaterowania i posiłków. Generalnie praca z nazwiskami – to automatyka, a nie kwestia pamięci...

A.P.: Czy w trakcie tych 8 festiwalowych dni miałeś choć chwilę, aby skorzystać z oferty programowej DWÓCH BRZEGÓW?

S.P.: Niestety nie widziałem żadnego filmu. Miałem natomiast okazję uczestniczyć w kilku koncertach, ale tylko przez chwilę... Jak tylko zasiadałem w krześle **Klubu Festiwalowego Perła** natychmiast otrzymywałem te-



A.P.: Czy potrafi Pani powiedzieć jaka książka/płyta cieszyła się największą popularnością?

M.M.: Zdecydowanie największym zainteresowaniem cieszyły się tytuły, które były związane z wydarzeniami na scenie w **Empiku**.

Hitem muzycznym okazała się płyta „**Spizowy krzyk**” **Czesława Niemena** (wyboru utworów na ten album dokonała żona muzyka, którą mieliśmy przyjemność gościć w kazimierskim Empiku), a bestsellerem książkowym – „**Kontaktowi, czyli szklarze bez kitu**” (**Grzegorz Miecugow** – współautor tej książki – był naszym gościem 4 sierpnia).

lefon z informacją, że należy kogoś zakwaterować, zmienić ustalenia z właścicielem hotelu, gdy gość festiwalowy postanowił przedłużyć lub skrócić pobyt. Niemniej praca tutaj, choć ciężka, jest bardzo satysfakcjonująca. Cieszę się, że pracowałem przy tegorocznym Festiwalu.

A.P.: Dziękuję za spotkanie, rozmowę i ...zakwaterowanie.

Ostatni festiwalowy dzień w Janowcu

Zapraszamy do zapoznania się z atrakcjami przygotowanymi na ostatni dzień **DWÓCH BRZEGÓW**.

W **Gminnym Ośrodku Kultury** wyemitowane zostaną dwa ostatnie odcinki „**Niewiarygodnych przygód Marka Piegusa**”. To świetna okazja na poznanie końca porywających przygód, w których uczestniczyliśmy przez cały tydzień w ramach cyklu kulturowych seriali dla młodzieży.

W **Stodole** obok zamku będzie można obejrzeć wystawę wybitnego plakacisty, filmowca i scenografa – **Jana Lenicy**. Od środy prezentowany jest przekrój jego twórczości, obrazujący jak różnorodne formy przybierały jego plakaty artystyczne.

Na samym zamku natomiast został ostatni już dzień na zapoznanie się z cyklem **Janusza Szynclera „Sennik”**, który powstał przy współpracy cieszyńskiego poety **Zbigniewa Macheja**.

Również na zamku, o godzinie 21.30, wyświetlony zostanie ostatni film Festiwalu: „**Ruchome słowa**” portugalskiego reżysera **Manoel de Oliveira**, wielokrotnie nagradzanego na najważniejszych międzynarodowych festiwalach filmowych (np. na **Festiwalu Filmowym w Wenecji** w 2003 roku).

Serdecznie Zapraszamy!

mj

Głosem widza

Spacerując po kazimierskim rynku i Centrum Festiwalowym zapytaliśmy Was, co sądzicie o Festiwalu... Pięć rozmów, 5 opinii, bez cenzury...

Katarzyna Załęcka, Magdalena Załęcka, Olsztyn; Anna Zalaruk Mrągowo

Atmosfera Festiwalu jest bardzo fajna, a ludzie niezwykle życzliwi. Udało nam się załatwić nocleg za darmo. Nie mamy już pieniędzy, ale zostajemy do końca. Filmy to nasza strawa życiowa. Żywimy się spleśzczonymi tyłkami, bo siedzenia są niewygodne - np. na Małym Rynku. Jest bardzo zimno i strasznie dużo mrówek w tym Kazimierzu. Wszystko jest bardzo dobrze zorganizowane, ale czasem przeszkadza, że ważne punkty programu odbywają się w tym samym czasie.[...] Chciałyśmy jeszcze dodać, że tutaj jest taki fajny niepowtarzalny klimat, np. siedzę sobie, a obok jest pan aktor, albo np. kupuję sobie kawę, a w kolejce przede mną stoi Grażyna Torbicka. To są ludzie, których oglądamy na ekranie, a tu tak zwyczajnie stoją ze mną w kolejce.



Ludmiła i Jerzy Sadowscy Sosnowiec

Jesteśmy tutaj krótko, niestety. Widzieliśmy jedynie „Ucieczkę z kina Wolność”, ale ogólnie ujmując, bardzo nam się podoba na Festiwalu. Biegamy tutaj na różne spotkania na prośbę naszej córki, która jest niezwykle zainteresowana kinem i odwiedza wszystkie festiwale filmowe. [...] Co warto podkreślić, podoba nam się, jak kulturalnie zachowuje się tutaj młodzież.



Ania, Ukraina

Zostałyśmy tu zaproszone i bardzo podoba nam się sam Festiwal. To wspaniała możliwość zobaczenia filmów, których nie mogłybyśmy zobaczyć u siebie, ponieważ są niedostępne. To świetna szansa na poznanie dobrego kina...

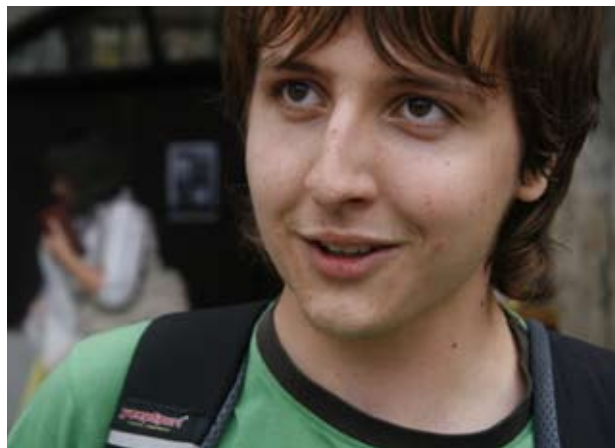


Piotr Czerkawski, Wrocław

Uważam, że generalnie Festiwal się sprawdza i mam nadzieję, że jutro z Kusturicą będzie tak samo: filmy, które mają najgorsze recenzje okazują się najlepszymi na tym Festiwalu.

Klimat i miejsce? Uważam, że w porównaniu z poprzednim rokiem zdarzają się pewne wpadki, które nie powinny się zdarzyć na festiwalu tej rangi – brak napisów angielskich na filmie portugalskim.

Atmosfera jest przyjemna, parę dobrych filmów udało mi się zobaczyć, chociaż myślę, że w przyszłym roku chyba wybiorę Zwierzyniec.



Tamara Fuszpaniak, Monika Marek, Sylwia Suchomska, Gniezno

Na Festiwalu jesteście po raz pierwszy. Podoba nam się klimat. Udzielamy się kulturowo i teatralnie. Oglądamy dużo filmów, choć zdecydowanie częściej spektakle teatralne. Tutaj, przyznam szczerze, przyciągnęło nas nazwisko Gajosa, cieszyliśmy się też na spotkanie ze Sławomirem Idziakiem. Zwabiła nas również kultura żydowska, a dwie z nas wzięły udział w warsztatach tańca żydowskiego przeprowadzonych na Rynku.

Generalnie jesteśmy zachwycone. Brakowało nam tylko tego momentu, kiedy będziemy mogły usiąść i nic nie mówić, a Państwo nam to właśnie odebraliście (śmiech).

Każdy tutaj szuka czegoś dla siebie. My łapiemy każdy spektakl, jedyne, czego nam brakuje, to krótkometrażowe filmy animowane.

[...] Podoba mi się, że nie ma tutaj chamstwa. Nie czuje się tutaj dystansu między ludźmi. Nie ma tu też tłumu i hałasu. Każdy znajduje tu swoje miejsce, żeby się schować, bo tu w gruncie rzeczy jest cisza. Ja się bardzo cieszę, że nikt, jeśli mogę tak powiedzieć, nie „żre”, kiedy oglądam film. Ludzie tutaj na pewno wiedzą, po co do Kazimierza przyjechali[...]

Tak sobie postanowiłyśmy, że potraktujemy te spotkania jako cykliczną część wakacji, będziemy tutaj przyjeżdżać, chociaż na kilka dni.



Fart na wieś pada dwa razy

Urodził się 22 czerwca. Liczba 22 to jego „mały fetysz”. Ma 36 lat. Jest zodiakalnym rakiem. Może rozmawiać o samochodach i piłce nożnej – wykluczając polską ekstraklasę. Nosi stylowe marynarki, które szyje mu żona. Jego azylem jest domowy balkon, na którym pali papierosa, wypija drinka i uspokaja trzęsące się ręce i myśli. Kocha kino i uwielbia teatr. W życiu dostaje zarówno „buziaki, jak i kopy”. W filmie czasem płacze - jak w życiu.

Wczoraj w Klubie Filmowym Kocham Kino, w ramach cyklu „Porozmawiaj z nimi”, mogliśmy spotkać się z **Marcinem Dorocińskim**. Było to spotkanie bardzo interesujące, a przez swobodę rozmowy - niezwykle. Początkowa rozmowa o realizacji filmu „Ogród Luizy” i kreacji aktorskiej Fabia, przerosła się w rozmowę o pasji, miłości do tego, co się robi i miłości do ludzi. Gość opowiadał również o najnowszym filmie **Kasi Adamik „Boisko bezdomnych”**, w którym wcielił się w postać Jacka Mroza, przygodzie z kinem offowym, która rozpoczęła się w 2005 roku, gdy **Piotrek Matwiejczyk** komplementując jego marynarkę, zapowiedział, że za cztery miesiące zaprosi go do współpracy - i tak się rzeczywiście stało.

Mówił również o współpracy z **Patrykiem Vegą**, który będąc prowokatorem, potrafił z Marcina wydobyć zawsze to, co założył. Czasem nawet dużo więcej...

Na pytanie czy od początku wiedział, że jego kariera aktorska będzie się tak intensywnie rozwijać odpowiedział: „Byłem zielony jak oliwka, jak raper bojący się improwizacji. Mieszkałem w małej miejscowości



pod Warszawą. Mój kolega trzy lata przede mną dostał się na wydział aktorski. Pomyślałem: o! dwa razy na wieś fart nie pada.”

A jednak się udało. Szkoła aktorska była ciężką pracą, którą dzielił z ludźmi „tak samo zakompleksionymi”. Później przyszła praca w teatrze i filmie, która pokazała, że praca aktora to bardzo trudna i odpowiedzialna pasja.

„Jestem człowiekiem szczęśliwym” - powtórzył kilka razy bohater wczorajszego spotkania. A my uwierzyliśmy temu wyznaniu. Trudno bowiem nie wierzyć spełniającym się marzeniom...

Monika Czepielewska

Programer wyjaśnia - rozmowa z Anią Stadnik

Joanna Gajewska: Kiedy rozpoczyna się wybieranie filmów na DWA BRZEGI?

Anna Stadnik: Przy tego typu projektach czas jest rzeczą względną. Sporo filmów na tegoroczny Festiwal sprowadziliśmy z **San Sebastian 2007**, ale np. „**Brasileirinho. Muzyka słońca**”, to mój typ z **Berlinale 2005**.

Oczywiście staramy się wybierać jak najnowsze i najlepsze rzeczy, dlatego jeździmy na wiele festiwali: **San Sebastian, Rotterdam, Berlin, Cannes**, ale przede wszystkim kombinujemy tak, by te filmy jak najbardziej pasowały do naszych sekcji na **DWÓCH BRZEGACH**.

J.G.: Okej, jedziecie na festiwal, oglądacie film i chcecie go sprowadzić. Jak się do tego zabieracie?

A.S.: Filmy, które są prezentowane na dużych międzynarodowych festiwalach, najczęściej są bardzo dobrze w katalogach opisane, np. danymi do „contact person” – mail, telefon, ale czasami pojawia się tylko nazwa firmy.

Najdziwniej kontaktuje się z małymi firmami dystrybucyjnymi, które czasami nie mają nawet strony internetowej, a mail ma bardzo dziwną postać (śmiech), wygląda to bardzo nieprofesjonalnie. Ale najczęściej się udaje, tzn. nie miałam jeszcze takiej sytuacji, że przed czy później nie dotarłam do filmu, który chcieliśmy sprowadzić. Czasami sami rezygnujemy z jakiś tytułów, bo np. warunki finansowe sprowadzenia filmu są nie do przyjęcia, albo po prostu nie zależy nam, by być 3. festiwalem w Polsce, na którym dany film zostanie pokazany.

J.G.: Jakie macie kryteria doboru filmów?

A.S.: Przede wszystkim film musi nas ruszyć, zainteresować; niekoniecznie musi być genialny, ale musi

być w nim coś ciekawego, nowego, ożywczego, niestandardowego. Dla mnie osobiście najważniejsze jest, by film konkretnego autora był poszukiwaniem przez niego jakiejś własnej ścieżki. Wiadomo, że szefem jest **Grażyna** i czasami nasze opinie się rozmiągają, ale dyskutujemy, i jeśli dobrze coś argumentujemy [w skład Rady Programowej DB prócz Grażyny Torbickiej i Ani Stadnik wchodzi także Radek Wójtowicz – przyp. red.] to film wchodzi. Na festiwalach, w ciągu 5 dni, oglądamy nawet po 40 tytułów, a potem zaczynają się pertraktacje. Mamy już oczywiście swoje kontakty i generalnie udaje nam się pozyskać, te filmy, na których nam najbardziej zależy.

J.G.: Z której „zdobyczy” filmowej jesteś naprawdę dumna?

A.S.: Najbardziej chyba jestem dumna ze zdobywczy **Radzia - „Za wszelką cenę”**. Film ten było niezwykle ciężko dostać.

J.G.: Co zobaczymy na DWÓCH BRZEGACH 2009?

A.S.: Dobre kino.

J.G.: Dziękuję za rozmowę.

A.S.: Ja również.



Jacek Piekara

Wczoraj, w Salonie Empiku, odbyło się spotkanie z Jackiem Piekara - polskim pisarzem fantasty, dziennikarzem, redaktorem naczelnym czasopisma „Fantasy”, recenzentem gier komputerowych - człowiekiem orkiestrą.



Autor głównie opowiadał o swoim dorobku artystycznym, o planach na przyszłość. W tym roku obchodzi 25-lecie twórczości. Czwierć wieku temu zadebiutował na łamach miesięcznika „Fantastyka” opowiadaniem „Wszystkie twarze szatana”. Jego twórczość była tematem słuchowisk radiowych, gier komputerowych, a w przyszłości planowane jest przełożenie jednego z opowiadań na komiks.

Na Festiwal Piekara przyjechał z najnowszą książką „Płomień i Krzyż”. Zostały w niej opisane losy inkwizytora Mordimera Madderdina. Autor przed laty stworzył postać dorosłego inkwizytora, żyjącego w alternatywnym świecie, w którym Chrystus zszedł z krzyża i objął nad nim władzę. Z kolejnymi opowiadaniem postać dojrzewała, a w twórcy rodziła się myśl o jego przeszłości. I to właśnie przeszłość inkwizytora została opisana w „Płomieniu i Krzyżu”.

Autor przyznał, że czytelniczki lubią cynicznego inkwizytora, może dlatego, że kobiety preferują mężczyzn ze sprecyzowanymi poglądami, z silnymi ideami, a taki jest Mordimer.

Jacek Piekara, młody ojciec, rozpoczął właśnie pracę nad bajką dla dzieci. Będzie to powieść o supermowielakach, które w trakcie dziecięcej amnezji przeżywają przygody, ratują świat. Wraz z powrotem do rzeczywistości o wszystkim zapominają.

Długa kolejka, która ustawiła się po autografy, świadczy o popularności autora, większość z nich trzymała w ręku premierową książkę „Płomień i Krzyż”.

up

Festiwal Filmu i Sztuki DWA BRZEGI w liczbach

Obiekty festiwalowe – 28

Sekcje – 15

Ilość filmów – 176

Premiery – 16

Filmy konkursowe krótkometrażowe – 47

Filmy Konkursu Publiczności – 40

Spotkania z gośćmi – 45

Koncerty – 13

Wystawy – 13

Wolontariusze – 50 osób

Widowiska – 8

Lekcje kina – 3

Numery Głosu Dwubrzeżna – 8

Nakład „Głosu Dwubrzeżna” – 6410

Edycja – 2

Brzezi – 2

Plebiscyt „Cannes 1968 - DWA BRZEGI 2008”

Festiwal Filmu i Sztuki DWA BRZEGI rozpoczęliśmy na długo przed sierpniowym otwarciem.

Już w maju ogłosiliśmy plebiscyt, nawiązujący do wydarzeń 1968 roku, który dla wielu krajów był okresem szczególnym w historii.

Przez Polskę, Czechosłowację, Niemcy, Francję, Stany Zjednoczone i wiele innych krajów przetoczyły się fale protestów studenckich, często brutalnie tłumionych przez władze.

W 40-tą rocznicę tych wydarzeń Festiwal Filmu i Sztuki DWA BRZEGI, zaprezentował sekcję „Rewolta '68”, w której zostały pokazane filmy w różny sposób traktujące o rewolucji, szczególnie tej młodzieżowej.

W roku 1968 nie odbył się także Canneski festiwal. Postanowiliśmy zatem, że nadrobimy tę zaległość. Kilka miesięcy temu poprosiliśmy wszystkich Was byście zostali członkami Canneskiego jury 1968 i wybrali najlepszy film. Spośród następujących tytułów:

- „Seduto alla sua destra” (Siedzący po prawicy) reż. Valerio Zurlini
- „24 heures de la vie d'une femme” (24 godziny z życia kobiety) reż. Dominique Delouche
- „Anna Karenine” reż. Alexandre Zarkhia
- „Banditi a Milano” (Bandyci w Mediolanie) reż. Carlo Lizzani
- „Charlie Bubbles” reż. Albert Finney
- „Csillagosok katonák” (Gwiazdy na czapkach) reż. Miklos Jancso
- „Das Schloss” reż. Rudolf Noelte
- „Doctor Glas” (Doktor Glas) reż. Mai Zwitterling
- „Feldobott Ko” reż. Sandor Sara
- „Fenyés Szelek” reż. Miklos Jancso
- „Gracie Zia” (Dziękuję, ciociu) reż. Salvatore Samperi
- „Here we go round the Mulberry Bush” reż. Clive Donner
- „Hori ma panenka!” (Pali się moja panno!) reż. Milos Forman
- „I protagonisti” reż. Marcello Fondato
- „Je t'aime, je t'aime” (Kocham Cię, kocham Cię) reż. Alain Resnais
- „Joanna” reż. Michael Sarne
- „Les gauloises bleues” reż. Michel Cournot
- „Mali Vojnici” reż. Bata Cengic
- „O slavnosti a hostech” (O uroczystości i gościach) reż. Jan Nemeč
- „Peppermint frappe” (Mrożony peppermint) reż. Carlos Saura
- „Petulia” reż. Richard Lester
- „Rozmarne lato” (Kapryśne lato) reż. Jiri Menzel
- „Tevye and his 7 daughters” reż. Menahem Golan
- „The girl on motorcycle” reż. Jack Cardiff
- „The long day's dying” reż. Peter Collinson
- „Trilogy” reż. Frank Perry
- „Yabu no naka no kuroneko” (Czarny kot) reż. Kaneto Shinto
- „Żywoł Mateusza” reż. Witold Leszczyński

należało wybrać ulubiony tytuł i wybór ów umotywić krótkim opisem.

Grand Prix otrzymał film Milosa Formana „Pali się moja panno!”, który już dziś, o godz. 11:00 pokazany zostanie w Kinie Pod Srebrną Gwiazdą (Duży Namiot). Zaraz za nim uplasowały się „Żywoł Mateusza” Witolda Leszczyńskiego i „Gwiazdy na czapkach” Miklosa Jancso. Tytuły drugiego i trzeciego miejsca zostały już zaprezentowane w poprzednich dniach Festiwalu.

Postanowiliśmy opublikować w ostatnim numerze „Głosu Dwubrzeżna 2008” najciekawsze opinie, jakimi członkowie Canneskiego jury motywowali wybór swojego faworyta:

„Gwiazdy na czapkach” - „Zza żelaznej kurtyny przyjechał film tyżący rewolucji. To słowo na czasie, a film przedstawia ją bez patosu i gloryfikacji, jest za to poetycki i piękny. Pokazuje człowieka w wirze historii, na którą nie ma wpływu. [...]” /Kasper Piasecki, członek jury/

„Żywoł Mateusza” - „Świetnie sfotografowany przez Kosińskiego dysonans pomiędzy światem magicz-



nym a realnym.” /Tomasz Kaiser, członek jury/

„Pali się moja Panno!” - Za niepowtarzalny styl, fenomenalną spostrzegawczość, genialne poczucie humoru i umiejętność sprytnego wyprowadzenia widza z odrętwiającego, niepozwalającego na świeżość i rozwój samozadowolenia. /Natalia Ciągiewicz, członkini jury/

„Brawurowa komedia o ludzkiej małostkowości i przeciętności jest gorzkim obrazem świata, który z pozoru już nie istnieje, a jednak... niczym nieskrępowana głupota jest wieczna!” /Dorota Kania, członkini jury/

„Za charakterystycznie gorzki humor.” /Maja Gwóźdź, członkini jury/

„Pamiętam, że widziałem ten film w Iluzjonie w latach 70. Obraz rewolucji październikowej przedstawiony w filmie znacznie odbiegał od tzw. wersji oficjalnej. Poza tym, jeśli dobrze pamiętam urzekła mnie narracja i zdjęcia.” /Wojciech Cichański, członek jury/

„Bo jest piękny, zabawny, bo oglądałam go gdy byłam młoda i zakochana.” /Zdzisława Hunger, członkini jury/

Monika Czepielewska

FESTIWAL FILMU I SZTUKI DWA BRZEGI

Centrum świata

Gugara to w języku ewenkijskim dźwięk dzwonków zawieszonych na szyi reniferów. W głuchej ciszy syberyjskiej tajgi pomaga on zlokalizować pasterzom te zwierzęta.

„Renifery są podstawą tutejszego życia, ludzie rozmawiają z nimi, nadają im imiona” słyszymy propagandowy głos lokalnego gubernatora w telewizji. Tak było przez wieki, ale teraz to już przeszłość. **Gugara** ucichł, a społeczność Ewenków, dla której renifery były podstawą egzystencji muszą odnaleźć się w świecie, gdzie w miejsce ich dawnego życia, pojawił się „asfalt i komputery”.

„**Gugara**” to również tytuł filmu dokumentalnego, który widzowie **DWÓCH BRZEGÓW** mogli obejrzeć wczoraj w **Kinie pod Srebrną Gwiazdą**. Tuż po projekcji odbyło się spotkanie z jednym z twórców obrazu – etnologiem **Andrzejem Dybczakiem**.

„Ewenkowie i Syberia to była zawsze moja prywatna fascynacja” – opowiada współautor „**Gugary**” – zanim wydałem książkę o nich, spotkałem reżysera **Jacka Nagłowskiego** i w ciągu dosłownie jednej nocy postanowiliśmy zrobić film o społeczności Ewenków.

Nagłowski, który kilka lat temu zadebiutował filmem „**Katantonia**” (główna nagroda na **FPPF w Gdyni**) i **Dybczak** spędzili w południowej Syberii 3 miesiące, skąd przywieźli prawie 90 godzin materiału filmowego. Skupili się na poznanych podczas wcześniejszych podróży etnologa bohaterach, którzy w efekcie

wieloletniej polityki władz komunistycznych, a dziś w nowej postradzieckiej rzeczywistości przynoszącej „dobra techniki”, nie potrafią odnaleźć swojego miejsca. Młodzi wyjeżdżają do miast, zapominając tradycyjny język, starsi w poczuciu pustki i bezradzie staczą się w alkoholizm. Tradycyjna struktura skłania do degradacji, a zwyczajnie stają się elementem skansenu.

Choć widz ma wrażenie, iż ogląda ludzi i ich problemy na jakimś zapomnianym końcu świata, dla bohaterów filmu miejsce, w którym żyją, jest samym centrum. Obserwujemy m.in. **Tatianę i Dymitra**, którzy stracili wszystkie swoje renifery i zmuszeni są do przeprowadzki na wieś. Widzimy jak starzec „**Bosman**” mieszkający z cierpiącą na depresję córką, ucieka w alkohol.

Patrzmy na ludzi, którzy odcięci od swoich korzeni popadają w marazm, giną. Choć mówimy o konkretnej społeczności, w całym filmie nie pada jednoznaczna lokalizacja geograficzna, a to dlatego gdyż, jak mówi **Dybczak**, dzięki temu film nabiera wymiaru uniwersalnego. Degradacja spowodowana postępującym cywilizacyjnym dotyka

bowiem wszystkich społeczności na świecie.

Film, choć smutny w wymowie i przesłaniu, zachwyca, głównie z racji wielkiej pracy wykonanej przez twórców, a także z powodu estetycznej strony obrazu, która dodaje filmowi magii.

Publiczność doceniła film m.in. na tegorocznym festiwalu filmowym **Era Nowe Horyzonty**, nagradzając go za debiut reżyserski w konkursie „**Nowe Filmy Polskie**”.

Karolina Gembara



Konkurs publiczności - najświeższe dane

- 4,88 **Glass: portret Philipa w 12 częściach**
- 4,75 **Po-Lin. Okrucy pamięci**
- 4,63 **Wieża Suso**
- 4,62 **Rozbitkowie**
- 4,61 **4 minuty**
- 4,53 **Fados**
- 4,48 **Niebo nad Paryżem**
- 4,39 **W górę Jangcy**
- 4,39 **Sonic Mirror**
- 4,38 **Orkiestra z placu Vittorio**
- 4,35 **Chicago 10**
- 4,30 **Przyjeżdża orkiestra**
- 4,28 **Złodzieje**
- 4,21 **Gugara**
- 4,18 **Elitarni**
- 4,17 **Free Rainer**
- 4,14 **Ojciec nasz**
- 4,03 **Powrót do Gorée**
- 4,03 **Jezus Chrystus Zbawiciel**
- 3,99 **Ostatnia audycja**
- 3,95 **Burza hormonów**
- 3,95 **Lucio**
- 3,90 **Milczenie Lorny**
- 3,87 **Sukiyaki Western Django**
- 3,86 **Wzgórze Beaufort**
- 3,67 **Dni bez miłości**
- 3,64 **0_1_0**
- 3,38 **Zwyczajni kochankowie**
- 3,34 **Zaklęty krąg**
- 3,27 **Lynch**
- 3,10 **Continental, film bez broni**
- 3,10 **Cudowne miasto**

Konkurs kina krótkometrażowego

Przez cały czas trwania Festiwalu 15-stu kinomaków z różnych miast oceniane filmy prezentowane w blokach „Na krótką metę”, „Łodzią po Wiśle” oraz pojedyncze obrazy pokazywane przed pełnymi metrażami.

O główną nagrodę Niezależnego Jury walczy 47 produkcji: fabuł, dokumentów oraz animacji.

Co lubi Grzegorz Miecugow?

Gość empiku i Festiwalu Dwa Brzegi Grzegorz Miecugow, redaktor popularnego programu TVN24 „Szkło kontaktowe” i współautor książki „Kontaktowi”, nie przepada za chodzeniem do kina.

Zdarza mu się wychodzić w trakcie seansów, albo słuchać podczas projekcji radia, ale ostatnio obejrzał film kinowy z dużą przyjemnością.

Grzegorz Miecugow: Byłem w kinie przedwczoraj. Żona wyciągnęła mnie na kapitalny film „**Angielska robota**”. Obejrzałem go z zapałem i bardzo mi się podobał, bo jest oparty na faktach. Książki, które są oparte na faktach, też o wiele bardziej mnie pociągają.

Podczas urlopu potknąłem „**Wykłady**” **Richarda Feynmana**, fizyka, laureata Nagrody Nobla, który był jednym ze współtwórców bomby atomowej.

Przeczytałem też fantastyczną książkę o astrofizyce, który nazywał się **Chandra** (właśc. **Subrahmanyan Chandrasekhar**). To Hindus, który, gdy miał 18 lat i płynął statkiem, wynalazł teorię zapadania się gwiazd i powstawania czarnych dziur.

Poziom wyselekcjonowanych filmów jest bardzo różny – w konkursie można znaleźć zarówno czysto amatorskie dzieła powstałe wyłącznie dzięki entuzjasmowi twórców, jak i profesjonalne obrazy finansowane przez **Polski Instytut Sztuki Filmowej**.

Ogłoszenie wyników nastąpi podczas uroczystego zamknięcia Festiwalu, w sobotę, o godzinie 16.30.

Ania Mielech

To fascynujące i takie rzeczy najbardziej mi się podobają. Nie żałuję, że przepadła mi jakaś beletrystyka, bo rzadziej ją czytuję - powiedział popularny dziennikarz.

Grzegorz Miecugow wspominał także w czasie spotkania swój pierwszy kontakt z literaturą zmarłego dwa dni temu **Aleksandra Sołżenicyna**. Najśłynniejszą książkę Rosjanina - „**Archipelag Gułag**” - czytał dokładnie trzydzieści lat temu w Paryżu. Przebywał tam w 1978 roku przez trzy miesiące i mieszkał w domu, w którym było sporo zakazanej literatury. W jego ręce trafił wtedy m.in. „**Archipelag Gułag**” wydany po polsku przez **Kulturę Jerzego Giedrojcia**.

Magdalena Walusiak
(www.empik.com)



Koniec Rewolty

Przez cały festiwalowy tydzień mieliśmy okazję śledzić cykl Rewolty '68. W nawiązaniu do tego zjawiska, które w zależności od szerokości geograficznej miało różne podłoża i konsekwencje, zaprezentowaliśmy Państwu kilka filmów traktujących o rewolucji końca lat 60.

Zobaczyliśmy m.in. „Chicago 10” opowiadający o „Festiwalu życia” – brutalnie stłumionym happeningu ruchu Yuppies, „Edukatorem”, w którym widzieliśmy jak młodzi ludzie „wywracają” zastany porządek, poruszającą „Inwazję barbarzyńców”, która zwiastuje koniec epoki humanizmu, prowadzących emocjonalne i seksualne gry „Marzycieli”, czy też „Nieznosną lekkość bytu” i ukazany w niej miłosny trójkąt z Praską Wiosną w tle.

Wczoraj natomiast w Klubie Festiwalowym Perła odbyła się dyskusja o przyczynach i obyczajowych skutkach rewolty '68. Gośćmi gospodarza spotkania, znanego publicysty Jacka Żakowskiego, byli Sebastian Liszka, filmoznawca z Instytutu Sztuk Audiowizualnych UJ, reżyser Sławomir Grunberg, dr Maciej Gdula, członek zespołu Krytyki Politycznej oraz Jacek Rakowiecki, redaktor naczelny Filmu.

Na początek zobaczyliśmy trailer najnowszego dokumentu **Grunberga** pod roboczym tytułem „Moja szkoła”, w której autor rozmawia z ludźmi pokolenia 68, tymi, którzy w efekcie antysemitkiej nagonki zostali wówczas zmuszeni do wyjazdu z Polski i tymi, którzy w niej zostali. Niechlubny rozdział polskiej historii, exodus '68, to tylko jedno z wielu zjawisk towarzyszących tamtym czasom. Jacek Żakowski postawił tezę, iż o ile na Zachodzie zachodzące wówczas zmiany miały raczej pozytywny, wolnościowy wymiar, o tyle w Polsce zmiany poszły w innym zgoła kierunku i miały zupełnie inne podłoża.

Przywołał tu Noama Chomsky'ego, który zauważył, że rewolta '68 w Stanach Zjednoczonych trwała trzy dni i przebrała studentów z garniturów w jeansy. Ten symbol obyczajowy wskazuje również na głębsze przeobrażenia społeczne wynikające z niezgody na panujące hierarchie. Grunberg zauważył, że ta tzw. rewolucja kulturalna trwa w Ameryce do dziś. Inny wymiar tych zmian obserwowaliśmy jednak w Polsce. Jak mówił Rakowski, w 68 roku po raz pierwszy w przestrzeni publicznej zaistniało konkretne pokolenie, i jak dodał Gdula, rok '68 w Polsce ważny był ze względu na zmiany ówczesnych sojuszy, których dokonało pokolenie Michnika. Rok '68, co podkreślił Liszka, był inny w Zachodniej Europie również ze względu na to, iż tam studentów wsparli robotnicy. W Polsce natomiast, choć data 1968 oznaczała „pryśnięcie czaru komunizmu” (Rakowski) na udział szerszych mas społecznych w antyrządowych protestach musieliśmy czekać jeszcze dwa lata. To, co może łączyć zjawiska zachodzące wówczas na świecie i w Polsce to, jak trafnie zauważył Liszka, cytując Tomasza Manna, że próba ponownego „związania życia ze świadomością”, wątego związku naderwanego przez doświadczenia I wojny światowej.

Dobroczynny efekt polskiej rewolty zauważył Rakowski wskazując, iż na wstydzie, jakim było pod koniec lat 60-tych wygnanie tysięcy obywateli z Polski, uformowała się opozycja lat 70 i 80 oraz jej etos. W dziedzinie sztuki i filmu pozytywne przeobrażenia, jak przekonywał Liszka, dotyczyły zerwania z dyskursem narodowym, co przyczyniło się do narodzenia



pokolenia polskich dokumentalistów, a dalej kina moralnego niepokoju.

Zamykając dyskusję Jacek Żakowski wyraził obawę, iż nasze pokolenie odwraca się od zdobyczy roku 68, jakiegokolwiek by one nie były. Podczas, gdy dyskutujemy o znaczeniu tamtych czasów, świat bezrefleksyjnie niemal przyzwala na Olimpiadę w zbrodniach kraju...

Karolina Gembara

Salon Empiku

Zapraszamy na dzisiejsze spotkania w Empiku:

Przecinek i kropka



Zapraszamy dzieci do magicznego świata książek - na warsztaty edukacyjne, które odkryją przed maluchami wielką tajemnicę książek, pełnych pięknych i fascynujących historii. Pokażemy dzieciom, że warto czytać i ...kropka!

Joanna Olech

Spotkanie z autorką ilustracji do wielu książek dla dzieci, pisarką (m.in.: „Pompon w rodzinie Fisiów”), laureatką licznych prestiżowych nagród. „Dynastia Miziołków” (1994), realistyczny, bardzo zabawny rodzinny serial powieściowy dla dzieci w wieku 10-12 lat, była jej debiutem literackim. Joanna Olech publikuje artykuły na temat literatury dziecięcej na łamach „Tygodnika Powszechnego”, „Rzeczpospolitej” i „Gazety Wyborczej”.



Wojciech Jama

Pomysłodawca i twórca rzeszowskiego Muzeum Dobranoczek zaprasza na wyjątkowe spotkanie z Bolkiem i Lolkiem, Reksiem, Misiem Uszatkiem oraz Krecikiem. Zaprezentuje oryginalne folie z kadrami z filmów animowanych, gry, komiks, plakaty kinowe oraz artykuły codziennego użytku z nadrukiem bajkowych bohaterów.



Na krótką metę

Zapraszamy na ostatnią w tym roku odsłonę cyklu „Na krótką metę”, podczas której zobaczymy 4 filmy krótkometrażowe nagrodzone przez wrocławską publiczność na tegorocznym Festiwalu Kina Amatorskiego i Niezależnego KAN.

„Do naprawy” **Dariusza Gackowskiego** to opowieść o pogodnym właścicielu warsztatu elektromechanicznego i jego klientach, którzy przynoszą do niego stare, psujące się sprzęty, i z których każdy ma swoją małą historię do opowiedzenia. Za ten dokument Gackowski otrzymał Srebrną KANewkę.

„Kongola” **Sylwestra Jakimowskiego**, zdobywcy Złotej KANewki w kategorii fabul, to z kolei na wóół absurdalna opowieść o Waldku i jego symulującym ciężką chorobę dziadku, który zna ponoć tajemnicę skreślenia szóstki w Toto-Lotka. O ile wnuczek nie jest potencjalnym spadkiem zainteresowany, o tyle dalsza rodzina zrobi wszystko by „dopaść” dziadka.

W „Najstarszym człowieku świata” **Krzysztofa Nowickiego** (Brażowa KANewka za dokument) zobaczymy młodego deskorolkowca, który z niezwykłą pasją, ale i też zaskakującym jak na nastolatka dystansem, opowiada o swoim hobby i życiu.

Z kolei w filmie **Jose Iglesias Vigila**, „Pomiędzy” (Brażowa KANewka w kategorii fabularnej), to inteligentnie skonstruowana historia małżeńska, gdzie pojawia się całe spektrum trudnych uczuć i emocji – od samotności i zdrady po miłość i przebaczenie.

Wszystkie filmy krótkometrażowe biorą udział w konkursie, w którym oceniać je będzie **Niezależne Jury**, wyłonione z publiczności. Główną nagrodą dla najlepszego filmu jest 3 tys. zł.

Karolina Gembara

A na koniec przyszli turyści

Am Ende kommen Touristen / And Along Come Tourists, Niemcy (DE) 2007, kolor, 85 min.

reż. Robert Thalheim

Sven, młody Niemiec, nie myślał o Auschwitz, kiedy postanowił odbyć zastępczą służbę wojskową za granicą. Dla niego Oświęcim to małe miasteczko w Polsce, obco brzmiący język, obóz koncentracyjny, wszechogarniająca szarość i nuda lekcji historii w niemieckim liceum. Tydzień po tygodniu, Sven

zaczyna odkrywać zarówno Auschwitz i Oświęcim (miejsce w którym rozgrywała się tragedia) - pomnik potworności i nieludzkości. Z drugiej strony widać przemysł turystyczny, który się w tym miejscu zadomowił...



Zła noc

Mała noc, Stany Zjednoczone (US) 1985, cz-b-kolor, 78 min.

reż. Gus Van Sant

Pierwszy film Van Santa jest oparty na autobiogra-



ficznej powieści poety Walta Curtisa. Powstał w 1985 roku bardzo małymi środkami, na taśmie 16 mm w Portland.

Ten nastrojowy i zmysłowy obraz opowiada o młodym sprzedawcy Walcie, który szaleńczo zakochuje się w nieletnim, nielegalnym emigrancie z Meksyku - Johnym. Johny, jego kumpel Roberto i Walt tworzą niepokojącą relację miłości, zależności, pożądania i tęsknoty.

Film z czasem wcale się nie zestarzał, jest nie tyle zapowiedzią talentu Gusa Van Santa, co jego potwierdzeniem.



Pali się moja panno!

Horí, má panenka / The Firemen's Ball, Czechosłowacja (CS) 1967, cz-b, 73 min.

reż. Milos Forman

Ostatni czeski film Formana, już w produkcji międzynarodowej, ale jeszcze wśród swoich, podpatrywanych wyjątkowo bezlitośnie na balu karnawałowym. Urządzą go członkowie małomiasteczkowej ochotniczej straży pożarnej. Dowiedzieli się, że ich osiemdziesięciosześcioletni były

prezes Alojz choruje na raka (ale chyba o tym nie wie, bo lekarze mają przepis, że nie wolno powiedzieć), wręcz uroczą wręcz mu przy tej okazji ozdobny toporek [...]. Złe pójdzie im wszystko: i to, co improwizowane, i to, co rutynowe. (Adam Garbicz, „Kino, wehikuł magiczny. Podróż czwarta”).

Darling PREMIERA

Szwecja (SE) 2007, kolor, 94 min.;

reż. Johan Kling

DARLING to tragikomiczna opowieść o niezbyt miłych wyższych sferach, a także zwykłych ludziach zamieszkujących współczesny Sztokholm. Piękna, zaabsorbowana sobą Eva angażuje się w banalny romans, który sprawia, że spada ona z wyższych stopni drabiny społecznej i zaczyna wieść życie przeciętniaka. Nieoczekiwana przyjaźń z bezrobotnym inżynierem raczej nie będzie miała przyszłości.



Buntowniczką



„Rebelle” / „Rebel”, Belgia (BE) 2006, kolor, 5 min.; reż. Marc Levie

Historia nuty, która znudziła się utworem Bacha i postanowiła coś zmienić.

Obiecaj mi!

Zavet / Promis me this, Serbia-Francja (RS-FR) 2007, kolor, 137 min.

reż. Emir Kusturica

Tuż przed swoją śmiercią, starszy mężczyzna prosi wnuka, by ten spełnił jego trzy ostatnie życzenia: udał się do miasta i sprzedał krowę oraz ikonę, a także żeby przyprował żonę. Prośba starca okazuje się być inicjacyjną podróżą dla chłopca, który nigdy wcześniej nie opuszczał swojej wioski...



Pomiędzy

In between, Polska (PL) 2007, kolor, 16 min.

reż. Josee Iglesias Vigil



Czy pomiędzy samotnością i miłością jest również miejsce na szczerość?

Josee Iglesias Vigil otrzymał za film „Pomiędzy” nagrodę Brązowej KANewki dla filmu fabularnego na 9. Festiwalu Kina Amatorskiego i Niezależnego we Wrocławiu.

PREMIERA

Mądrość i brud

PREMIERA

Filth And Wisdom, Wielka Brytania (GB) 2008, kolor, 91 min.; reż. Madonna



Andriy Krystiyan, w skrócie A.K., przyjeżdża do Anglii z Ukrainy. Jest filozofem (tak przynajmniej twierdzi), poetą i autorytetem we wszystkich aspektach życia. Ze swoim zespołem Gogol Bordello mają wielki plan zostania międzynarodowymi gwiazdami. Jak na razie wiąże koniec z końcem występując w przedstawieniach w kobiecym przebraniu. Juliette marzy o tym, aby zostać współczesną Florence Nightingale, ale jak dotąd pracuje w lokalnej aptece. Holly jest baletnicą. Jej wielkim marzeniem są występy z Royal Ballet. Nie udało jej się jednak zarobić na swoim tańcu jak dotąd ani jednego pensa. Cała trójka zmagając się z codziennym życiem i zmuszona jest wykonywać pracę, która pozwala im przeżyć. Mają jednak nadzieję, że pewnego dnia ich marzenia się spełnią.



Life On Marz: wspomnienia nauczyciela filmu

Life On Marz: a Memoire of a Film Teacher, Stany Zjednoczone (US) 2007, kolor, 75 min.

reż. Marian Marzyński

Tematem filmu jest pierwsza praca reżysera jako nauczyciela w Rhode Island School of Design trzy-



dzieści lat temu. Marzyński, który niewiele wcześniej przyjechał z Polski, odczuwa zaraźliwą nostalgię. Jest ona w zdumiewający sposób ujmująca, zapewne dzięki licznym zachowanym wycinkom filmów jego studentów, rozrzuconych w całym dziele. Projekty realizowane na zajęciach zawierają właśnie tyle imprez, przebieranek i nagości, ile można by oczekiwać po kapsule czasu z lat 70-tych. Sympatyczne anegdotki Marzyńskiego są nicią łączącą całą tę opowieść.

Bigda idzie

Polska (1999), kolor, 95 min.
reż. Andrzej Wajda



Mateusz Bigda jest ambitnym, żądnym władzy działaczem chłopskim. Przedstawienie ukazuje sejmowe intrygi Bigdy, zmierzające do obalenia dotychczasowego rządu i zastąpienia go nowym, rzecz jasna z nim na czele. Lider stronnictwa chłopskiego ma całkowitą świadomość, że jest „chamem” na salonach. Stanowi to dlań wszakże źródło siły, a nie kompleksów.

Bigdę cechuje nieufność, arogancja, prymitywizm, ale zarazem piekielny spryt i całkowity brak skrupułów. Te cechy idealnie sprawdzają się w zakulisowych grach, kiedy można wreszcie machnąć ręką na wyborców, nawet jeśli hałaśliwie manifestują pod parlamentem. Na krzykaczy zawsze zdąży się wysłać policję, zaś z wrogami politycznymi należy postępować subtelniej, choć efekt powinien być identyczny - zastraszenie. Zanim to jednak nastąpi, trzeba bankrutujących przekupić, zamożnych zaszantażować, a niezłomnych spacyfikować. Prezes Bigda realizuje swój plan z wyjątkową finezją, bacząc przy tym, by popleczników wciąż trzymać za twarz, windując ich w górę kosztem coraz większych upokorzeń.

Koszulka

(Festiwal KAN
www.kan.art.pl)

T-Shirt, Czechy (CZ) 2006, cz-b, 11 min.
reż. Hossein Martin Fazeli



Mark jest pół Amerykaninem, pół Słowakiem. Ma bardzo silne przekonania. W drodze na Słowację spotyka Tomasa, sprzedawcę, który nosi koszulkę, która obraża przekonania Marka.

Do naprawy

(Festiwal KAN
www.kan.art.pl)

Under Repair, Polska (PL) 2007, kolor, 10 min.
reż. Dariusz Gackowski



Film opowiada o warsztacie elektromechanicznym i jego klientach. Właściciel jest też muzykiem i przez cały film przeplata się utwór muzyczny w jego wykonaniu.

Dariusz Gackowski otrzymał za film „Do naprawy” Srebrną KANewkę dla filmu dokumentalnego na 9. Festiwalu Kina Amatorskiego i Niezależnego we Wrocławiu.

Kongola

(Festiwal KAN
www.kan.art.pl)

Polska (PL) 2007, kolor, 35 min.
reż. Sylwester Jakimow



Władek przyjeżdża do dziadka, który symuluje śmiertelną chorobę. Dziadek chce mu przekazać tajemnicę skreślenia Toto-Lotka.

Sylwester Jakimow otrzymał za „Kongolę” nagrodę Złotej KANewki dla filmu fabularnego na 9. Festiwalu Kina Amatorskiego i Niezależnego we Wrocławiu.

Najstarszy człowiek świata

The Oldest Man in the World, Polska (PL) 2007, kolor, 12 min.
reż. Krzysztof Nowicki



Film opowiada o pasji, o tym, co bohatera różni od innych, o tym co w życiu ważne.

Krzysztof Nowicki otrzymał za „Najstarszego człowieka świata” Brązową KANewkę dla filmu dokumentalnego na 9. Festiwalu Kina Amatorskiego i Niezależnego we Wrocławiu.

(Festiwal KAN
www.kan.art.pl)

Rewolucja

Revolución / Revolution, Hiszpania (ES) 2002, kolor, 7 min.

reż. Martín Rosete



W moim pokoju łóżko stało tu, szafa tam a stolik pośrodku. Do momentu, aż mi się znudziło. Nie jestem w stanie tego wytłumaczyć..., a wypróbuję tysiące nowych pomysłów, żeby ten problem rozwiązać. Bezsukcesnie. Aż wpada mi do głowy pomysł. Wtedy właśnie stolik przesunąłem tam, a szafę tutaj.

Przez chwilę czułem się zainspirowany przez ten powiew nowości. Ale nuda powróciła. Doszedłem do wniosku, że przyczyną nudy jest stolik, a konkretniej jego niezmienna pozycja pośrodku. Przesunąłem więc stolik tam, a łóżko postawiłem na środku. Wynik był nieco nonkonformistyczny.

Ten sam powiew zmiany poprawił mi humor i zaakceptowałem niezyciowość obecnego ustawienia na krótki czas, a przynajmniej do momentu, kiedy to okazało się, że nie mogę spać twarzą do ściany, która to pozycja była od zawsze moją ulubioną.

Po krótkim czasie ekscytacja zmiana zniknęła, a pozostała jedynie niezyciowość ustawienia. Przesunąłem więc łóżko tutaj, a szafę na środek. Tym razem zmiana była szokująca. Dodam, że szafa pośrodku pokoju jest czymś więcej, niż tylko aktem nonkonformistycznym. To akt modernistyczny. Ale po jakimś czasie...



Jezus Chrystus Zbawiciel

Jesus Christ Erlöser / Jesus Christ Saviour; Niemcy (DE) 2008, kolor, 84 min.

reż. Peter Geyer



20 listopada 1971 roku Klaus Kinski chciał opowiedzieć „najbardziej ekscytującą historię w dziejach ludzkości – historię Chrystusa”. Ale nie mógł. Występ aktora był nieustannie przerywany przez widownię, która domagała się nie kazania, a dyskusji. Film ukazuje wieczór wypełniony słownymi przepychankami, wysiłki aktora, by dojść do słowa, teatralne wydarzenie w czasach krytykujących zwierzchnictwo i władzę, a także widowiskową porażkę próby ulepszenia świata poprzez środki literackie. Za pomocą dostępnych zdjęć i nagrań z wieczoru, Geyer tworzy niezwykle intymną wersję tego doświadczenia, które jest zarazem świadectwem niespotykanego momentu jak i wybitnego artysty.

Maj '68

Mai 68, la belle ouvrage; Francja (2008), cz-b, 52 min.; reż. Jean-Luc Magneron

Unikalny dokument o manifestacjach z maja 1968



roku z wieloma wspomnieniami zarówno anonimowych osób, jak i znanych. Zdjęcia kręcone przez Magnerona w trakcie wydarzeń majowych są przejmującym dokumentem, a dodane wywiady rzucają nowe światło na te wydarzenia.

Ruchome słowa

Um Filme Falad / A Talking Picture; Portugalia-Francja-Włochy (PT-FR-IT) 2003, kolor, 96 min.

reż. Manoel de Oliveira



Rosa Maria, wykładowczyni historii na lizbońskim uniwersytecie, wyrusza wraz z ośmioletnią córką, Marią Joaną w rejs do Bombaju, gdzie oczekuje na nie mąż i ojciec. Bohaterka korzysta ze sposobności odwiedzenia najważniejszych dla rozwoju zachodniej cywilizacji miejsc, o których opowiada na wykładach, ale których nigdy wcześniej nie widziała.

Na pokładzie statku nawiązuje znajomość z kapitanem, Amerykaninem polskiego pochodzenia i trzema kobietami o światowej sławie: znaną buisness woman, pieśniarką i aktorką oraz byłą top modelką. Spotkanie przerywa nieoczekiwane zdarzenie...

W twoich ramionach

En tus brazos / In Your Arms, Francja (2006), kolor, 5 min.

reż. Edouard Jouet, Matthieu Landour, François-Xavier Goby



Największy tancerz lat dwudziestych wskutek potwornego wypadku jest przytuły do wózka inwalidzkiego. Dzięki swojej żonie, również tancerce, odkrywa możliwości swoich stóp w wyimaginowanym tańcu.

Kawiarnia Mistrzów

Café de los Maestros; Argentyna-Brazylia-Stany Zjednoczone (AR-BR-US) 2008, kolor, 90 min.

reż. Miguel Kohan



Tango to nie tylko taniec. Nad La Platą to sposób na życie. Argentyński pisarz Macedonio Fernández kiedyś powiedział: „Tango to jedyna rzecz, o której nigdy nie będziemy rozmawiać z Europą”. Tango należy do Argentyny. Film prezentuje wyjątkowych muzyków, twórców klasycznego repertuaru tanga, jak też członków zespołów i orkiestr, którzy zyskali sławę w latach 40-tych i 50-tych ubiegłego stulecia – w czasach złotej ery tanga. Naszym przewodnikiem po tangu będzie kompozytor i muzyk, zdobywca dwóch Oskarów i ubiegłoroczny gość Festiwalu Filmu i Sztuki DWA BRZEGI - Gustavo Santaolalla.

Popatrz

Take a Look, Polska (PL) 2008, kolor, 4 min.

reż. Adam Palenta



Niewidome dzieci zabierają widza w podróż do swojego świata wrażliwości i wyobraźni. Za pomocą dotyku starają się odczytać, co przedstawia obraz.

Aż poleje się krew

There Will Be Blood; Stany Zjednoczone (US) 2007, kolor, 158 min.

reż. Paul Thomas Anderson



Kalifornia, schyłek XIX wieku. Poszukiwacz srebra Daniel Plainview ponosi kolejną klęskę. Po kilku latach Daniel wraz ze swym synem, H.W., trafia do miasta Little Boston, ogarniętego gorączką nafty. Rządy sprawuje tu charyzmatyczny kaznodzieja Eli Sunday. Plainview trafia na bogate źródło ropy i bezwzględny metodami zaczyna budować swe naftowe imperium.

Kazimierz

Kino Pod Srebrną Gwiazdą (Duży namiot)

- 9.00 „**A na koniec przyszli turyści**” („Am Ende kommen Touristen”), reż. Robert Thalheim; Niemcy (2007); 85 min.; Sekcja „Świat pod namiotem”
- 11.00 „**Pali się moja panno**”, reż. Milos Forman; 73 min.; Sekcja „Pokaz specjalny „Cannes 68””
- 12.45 „**Zła noc**” („Mala noche”), reż. Gus Van Sant; USA (1985); 78 min.; Sekcja „Rewolta '68”
- 14.30 „**Darling**”, reż. Johan Kling PREMIERA; Szwecja (2007); 94 min.; Sekcja „Świat pod namiotem”
- 16.30 **Uroczyste zamknięcie Festiwalu „Buntownicza”** („Rebelle”), reż. Montecatini; Belgia (2006); 5 min.; Sekcja „Na krótką metę”
- „**Obiecaj mi!**” („Zavet”), reż. Emir Kusturica PREMIERA; Serbia, Francja (2007); 137 min.; Sekcja „Świat pod namiotem”
- 20.00 „**Mądrość i brud**” („Filtth And Wisdom”), reż. Madonna PREMIERA; Wielka Brytania (2008); 91 min.; Sekcja „Świat pod namiotem”

Małe Kino (Mały namiot)

- 10.00 „**Life on Marz: wspomnienia nauczyciela filmu**” („Life on Marz: A Memoire of a Film Teacher”), reż. Marian Marzyński; USA (2007); 75 min.; Sekcja „Dokument”
- 12.00 „**Bigda idzie**”, reż. Andrzej Wajda; Polska (1991); 95 min.; Sekcja „Janusz Gajos. I Bóg stworzył aktora”
- 13.40 **Sekcja „Na krótką metę”:**
„**Do naprawy**”; reż. Dariusz Gackowski; Polska; 10 min.
„**Najstarszy człowiek świata**”; reż. Krzysztof Nowicki; Polska; 12 min.
„**Kongola**”; reż. Sylwester Jakimow; Polska; 35 min.
„**Pomiędzy**”; reż. Josee Iglesias Vigil; Polska; 16 min.
- 15.25 „**Rewolucja**” („Revolución”), reż. Martin Ro-sete; Hiszpania (2002); 7 min.; Sekcja „Rewolta '68”
- „**Maj '68**” („Mai 68, la belle ouvrage”), reż. Jean-Luc Magon; Francja (2006); 52 min.; Sekcja „Rewolta '68”
- 16.55 „**Jezus Chrystus Zbawiciel**” („Jesus Christus Erlöser”), reż. Peter Geyer; Niemcy (2008); 84 min.; Sekcja „Dokument”

Na wydanie „Głosu Dwubrzeża” czas poświęcili: Grzegorz Kondek (naczelnosc, sklad); Joanna Gajewska, Monika Czepielewska, Anna Pluta, Karolina Gembara, Beata Urban, Magdalena Walusiak, Grażyna Torbicka, mJ, Karolina Serocka (teksty); Radek Wójtowicz-Stadnik i Anna Stadnik-Wójtowicz, Jolanta Górka (opracowanie materiałów, teksty); Radek Bućko (grafika); Agata Pluta, (skład, dystrybucja); Michał Kilijański (korekta, dystrybucja); Zuzanna Kulińska (dystrybucja).

Fotografie: Grzegorz Kondek, Agencja W&G, Empik i materiały od dystrybutorów.

Listy do Redakcji prosimy wysyłać na adres: grzegorz.kondek@dwabrzezi.pl

Kolegium Sztuk Pięknych

Wystawa prac profesorów i absolwentów

Kamienica Celejowska

12.00 „**Białe, czarne... i w kolorze**” - Wystawa - Mi-strzowie grafiki polskiej 1900 - 1939 - Finisaz

Galeria Domu Architekta

10:00 Ludwik Maciąg - Malarstwo

Galeria Bezdomna w Kazimierzu

10:00 - 18:00 - Wystawa

Dom Architekta

10.00 - 18:00 - „**Tu było kino. Koniec świata małych kin**” - Wystawa

Janowiec

Zamek w Janowcu

21:30 „**Ruchome słowa**” („Um Filme Falado”); reż. Manoel de Oliveira; Portugalia, Francja, Włochy (2003); 96 min.

Zamek w Janowcu - Kazamata w bramie

10:00 - 21:00 „**Janusz Szyndler - Sennik**” - Wystawa fotografii

Stodoła z Wylągów (k. Zamku)

10:00 - 18:00

Jan Lenica - plakaty - wystawa

Gminny Ośrodek Kultury w Janowcu

11.00 Sekcja „Seriale dla Młodzieży” - vol. 7 „**Niewiarygodne przygody Marka Piegusa**” - dwa odcinki, cz. 8 i 9 - 28 i 22 min.

Męcierz

10:00 Rudolf Buchalik - „Wystawa na płocie” - Wystawa rysunków
Antek Zdebiak - „Galeria Klimaty” - Wystawa fotografii

Mały Rynek

21.00 „**Popatrz**” („Take a Look”), reż. Adam Palenta; Polska (2008); 4 min.; Sekcja „Na krótką metę”
„**Aż poleje się krew**” („There Will Be Blood”); reż. Paul Thomas Anderson; USA (2007); 158 min.; Sekcja „Wielkie kino na Małym Rynku”

Zamek w Kazimierzu

22.00 „**W twoich ramionach**” („En tus brazos”), reż. Edouard Jouet, Matthieu Landour, François-Xavier Goby; Francja (2006); 5 min.; Sekcja „Na krótką metę”
„**Kawiarnia Mistrzów**” („Café de los Maestros”); reż. Miguel Kohan; Argentyna, Brazylia, USA (2008); 90 min.; Sekcja „Muzyka moja miłość”

Klub Filmowy Kocham Kino

11:30 Marian Marzyński - reżyser „Life on Marz: wspomnienia nauczyciela filmu”, nauczyciel-Gusa Van Santa

14:00 Krzysztof Zanussi - reżyser

15.00 Dorota Masłowska, Xawery Żuławski - o filmie „Wojna polsko-ruska pod flagą białoczerwoną”

Klub Festiwalowy Perla

21.00 Iguana - Koncert

Salon Empiku

11:00 „Przecinek i kropka”
12:30 Joanna Olech
14:00 Wojciech Jama

Galeria Plebania

12.00 - 16:00 Leszek Mądzik - „Pejzaże wyobraźni” - wystawa

Hotel Król Kazimierz

19.00 Rodzinny Show - Teatr TV

Galeria Letnia

(Muzeum Nadwiślańskie)

11.00 - 18:00
Janusz Gajos - Wystawa fotografii
Jarek Koziara - Wystawa

Gleria Plebania

„Pejzaże wyobraźni” - Wystawa prac Leszka Mądzika

Wydrukowano na urządzeniu Xerox Work Centre 7345 oraz papierze Xerox Colotech + www.xerox.pl



Sponsor Generalny



Oficjalny Samochód Festiwalu



Oficjalny Hotel Festiwalu



Sponsorzy



Sponsor wystawy



Współfinansowanie



Partnerzy



Organizatorzy



Patronat Medialny

